



INSTYTUT BADAWCZY LEŚNICTWA
05-090 Sękocin Stary Braci leśnej 3

Panel Ekspertów „OCHRONA”

LASY I GOSPODARKA LEŚNA JAKO NARZĘDZIA KSZTAŁTOWANIA ŚRODOWISKA NATURALNEGO I OCHRONY PRZYRODY

Termin: 24 czerwca 2014 r.

SESJA 4

GOSPODARKA ŁOWIECKA: OCHRONA PRZYRODY, ZARZĄDZANIE ZWIERZYNĄ CZY REKREACJA?

*Dr hab. inż. Andrzej TOMEK, emerytowany profesor UR w Krakowie, profesor wizytujący
UP w Poznaniu*

Prof. dr hab. Henryk OKARMA, Instytut Ochrony Przyrody PAN w Krakowie

Pytanie postawione w tytule wydaje się z pozoru dość banalne, gdyż każdy Polak posługuje się słowami pochodzącymi od łowienia, takimi jak: łowienie, łowiectwo, łowczy, łowiecki, itp., a ponadto większość Słowian używa w swoich językach słów pochodzących od tego samego źródłosłowu związanego z łowieniem. Okazuje się jednak, że to samo słowo może być (i jest) rozmaicie rozumiane, a co więcej – znaczenie tego słowa ewoluuje i w efekcie zmienia się sens i zakres łowiectwa. A zatem rozważanie czym jest i czym może być „łowiectwo” oraz gospodarka łowiecka” jest zadaniem zasadnym i pilnym.

W zamierzchłej przeszłości, w której można wyróżnić dwie epoki (Krawczyński 1924), czyli czasy pierwotne, kiedy każdy mógł polować, gdzie i kiedy chciał oraz średniowiecze, w którym prawo polowania należało do panującego, łowiectwo polegało wyłącznie na sprawnym ubiciu lub schwyтaniu dzikich zwierząt, z których pozyskiwano mięso na pokarm, a także skóry do wyrobu obuwia lub odzieży. Jeszcze na początku XIX wieku w dwutomowym dziele poświęconym łowiectwu Bobiatyński (1823, 1825) nie

definiował tego słowa, lecz zamiast myślistwa wolał użyć „ogólniejszego i od dawna znanego wyrazu łowiectwa, które zawiera w sobie wielkie łowy, czyli wielkie polowanie na grubego zwierza, za pomocą ludzi, sieci, psów wykonywane; lecz i wszelkie inne sposoby polowania i na mniejszą zwierzynę” (s. IX). W pierwszym tomie autor ten pisał o psach, koniach, narzędziach i broni używanych w myślistwie, a w drugim o sposobach polowania na poszczególne gatunki zwierząt, ograniczając znajomość ich biologii do szczegółów przydatnych podczas polowania. Można nadmienić, że wówczas leśnictwo też ograniczało się do pozyskania drewna i użytków leśnych, a gospodarka leśna miała charakter płodowniczy (Molenda 1980).

W XIX wieku, zarówno w gospodarce leśnej jak i łowieckiej, nastąpił przełom polegający na świadomym odnawianiu lasu oraz dążeniu do odbudowania zwierzostanów bytujących na wolności, a nie tylko w zwierzyńcach, co polegało głównie na ograniczeniu polowań i tępieniu drapieżników. Na początku XX wieku Krawczyński (1924), uważał, że nastąpiła trzecia epoka, w której „łowiectwo uprawia się z konieczności, by zwierzyna nie czyniła nadmiernych szkód w rolnictwie, by nie dopuścić do jej zdegenerowania, częścią dla sportu i przyjemności, lecz głównie dla ekonomicznych celów” (s. 15). Ten sam autor przewidywał, że po II wojnie światowej „trzeba będzie myśleć i mówić o czwartej epoce łowieckiej” (Krawczyński 1947, s. 47), w której wszystkie ogniwa łowiectwa będą złączone z myślistwem w jednym pojęciu „gospodarstwa łowieckiego”, a jego losami zajmą się władze państwowe (s. 44). W połowie XX wieku uważał ponadto, że „gospodarstwo łowieckie obejmuje sumaryczną całość wszystkich zagadnień od historii, poprzez hodowlę, ochronę, literaturę i sztukę, a dąży do zachowania i podniesienia zwierzostanu do najkorzystniejszego poziomu, myślistwo natomiast jest znajomością etycznego zdobywania zwierzyny przez prawidłowe polowanie” (s. 67).

Już w dekreście o prawie łowieckim z 1952 roku postanowiono, że „łowiectwo oznacza planowe gospodarowanie zwierzyną zgodnie z potrzebami gospodarstwa narodowego i ochrony przyrody” (Dz. U. 1952 r. nr 44, poz. 300) i taką definicję łowiectwa utrzymała ustawa o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim (Dz. U. 1959 r. nr 36, poz. 226). W tak rozumianym łowiectwie, odmiennie niż to mało miejsce poprzednio, uwypuklono dwa zasadnicze elementy gospodarowania zwierzyną, to jest jej hodowlę i ochronę (Jastrzębski i in. 1968). Zgodnie z przewidywaniami Krawczyńskiego (1947) łowiectwo w drugiej połowie XX wieku przyjęło zupełnie inny charakter niż to mało miejsce poprzednio. Zdaniem Krupki (1989): „racjonalne gospodarowanie populacjami dzikich zwierząt i ochrona gatunków ginących to główne zadania współczesnego łowiectwa...Nie można również

pominąć roli łowiectwa jako źródła dochodu dla gospodarki narodowej, zwłaszcza w tych częściach globu, gdzie warunki przyrodnicze ograniczają uprawę roli” (s. 9). Szerzej zadania gospodarki łowieckiej potraktował Szczerbiński (1962) będąc prekursorem współczesnych poglądów, gdyż uważał (s. 6), że istotą łowiectwa jest wykorzystywanie twórczych sił przyrody, a na czoło zadań wysuwa się postulat zachowania wszystkich gatunków zwierząt i rozmnożenie ginących, a następnie ochrona i rozmnożenie pierwotnych zbiorowisk oraz współdziałanie z ochroną przyrody w zakresie zabezpieczenia przed zniszczeniem bogactwa i różnorodności biocenoz. Zdaniem wymienionego autora tak prowadzone łowiectwo nie powinno przynosić dochodów. Ponadto ważnym zadaniem jest zharmonizowanie łowiectwa z leśnictwem, rolnictwem, ogrodnictwem i rybactwem i w efekcie wymienionych aspektów przyrodniczych nie można w żadnym przypadku łowiectwa utożsamiać lub nawet kojarzyć ze sportem. Można co najwyżej akcentować aspekty rekreacyjne myślistwa, stanowiące istotną wartość emocjonalną i możliwość fizycznego i psychicznego odprężenia dla niektórych myśliwych.

Wraz z postępem wiedzy i rozwojem nauk biologicznych zmieniły się istotnie poglądy na ochronę przyrody, a także na zakres i sposób działań w środowiskach bytowania dzikich zwierząt. Z początkiem XXI wieku istotnego znaczenia nabrała ochrona różnorodności biologicznej, zgodnie z przyjętą międzynarodową konwencją uchwaloną pod koniec XX wieku w Rio de Janeiro (Dz. U. z 2002 r. Nr 184, poz. 1532), która stała się swoistym przyrodniczym paradygmatem (Tomek 2007). Niemal równocześnie ze zmianą koncepcji gospodarki leśnej z leśnictwa produkcyjnego na wielofunkcyjne, zmieniła się również definicja łowiectwa. W myśl obecnie obowiązującego prawa „łowiectwo oznacza ochronę zwierząt łownych i gospodarowanie ich zasobami w zgodzie z zasadami ekologii oraz zasadami racjonalnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej” (Prawo łowieckie Dz. U. z 1995 r. nr 147, poz. 713). Tak rozumiane łowiectwo to: 1) gospodarowanie w środowisku życia zwierząt (urządzanie biotopów, tworzenie ostoi, dokarmianie, ochrona przed czynnikami biotycznymi i abiotycznymi oraz antropogenicznymi), 2) zarządzanie populacjami (ocena i zwiększanie lub zmniejszanie liczebności, regulacja struktur populacji – wiekowej i płciowej) oraz 3) zapobieganie przed szkodami od zwierzyny i łagodzenie konfliktów z ludźmi. Jego głównymi celami są: 1) zachowanie wszystkich rodzimych gatunków zwierząt, 2) utrzymanie i zagospodarowanie biotopów umożliwiających egzystencję dzikim zwierzętom, 3) zachowanie właściwej jakości osobniczej oraz dobrej zdrowotności osobników, 4) ograniczenie szkód oraz zharmonizowanie egzystencji zwierząt z zadaniami rolnictwa, leśnictwa i rybactwa, 5) łagodzenie konfliktów między ludźmi i dzikimi zwierzętami, 6)

wykorzystanie odnawialnych zasobów przyrody poprzez trwałe użytkowanie populacji zwierzęcych, 7) umożliwienie i zapewnienie myśliwym możliwości wykonywania polowania, rekreacji, wypoczynku oraz kontaktów z przyrodą (Okarma i Tomek 2009).

Wymienione przyrodnicze cele współczesnego łowiectwa obowiązujące już kilkanaście lat z trudem docierają do powszechnej świadomości społecznej. Można zrozumieć brak znajomości roli i zadań współczesnego łowiectwa wśród ludzi posiadających poglądy pochodzące z czasów głęboko przeszłych, jednak zdumienie budzą takie stereotypy wśród osób posiadających wykształcenie przyrodnicze lub z tytułami naukowymi. O występowaniu takich stereotypowych poglądów może świadczyć pismo Dyrektora Generalnego Ochrony Środowiska z dnia 13 lutego 2013 roku, skierowane do Polskiego Związku Łowieckiego przez Departament Leśnictwa i Ochrony Przyrody Ministerstwa Środowiska, w którym został postawiony wniosek o umieszczenie na liście zwierząt łownych obcych gatunków inwazyjnych, takich jak: bernikla kanadyjska, sterniczka jamajska i gęsiówka egipska, obok szopa pracza, jenota i norki amerykańskiej. Uzasadnienie tego pisma, w którym autor stwierdził: „w mojej ocenie wprowadzenie wymienionych gatunków ptaków na listę gatunków łownych jest najprostszym i najbardziej efektywnym sposobem eliminacji ich z wolno żyjącej populacji” świadczy o całkowitej ignorancji i nieznajomości istoty i zadań współczesnego łowiectwa oraz postanowień obowiązującego prawa zapewniającego „ochronę zwierząt łownych”. Podobną ignorancję w zakresie istoty współczesnego łowiectwa wykazał profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie Jan Hartman, gdy w tygodniku „Polityka” z 24 listopada 2013 roku zamieścił swoją obrzydliwą opinię, w której myśliwych nazwał „sadystycznym obrydłem” i napisał, że nie chce nawet wymieniać nazwy organizacji łowieckiej. Tu przychodzi na myśl sentencja wypowiedziana na wykładzie przez nieżyjącego profesora Szczerbińskiego, że nowości wymagające zmiany stereotypów znajdują zrozumienie w społeczeństwie za około 20 lat, czyli dopiero w następnym pokoleniu. Ta niezbyt optymistyczna refleksja, mówiąca, że jeśli założenia współczesnego łowiectwa, wielokrotnie przedyskutowane, opublikowane i nawet uchwalone w obowiązującej ustawie nie dotarły do prominentnych osobistości, to nie można wykluczyć, że nie zostały przyswojone przez myśliwych należących również do starszego pokolenia.

Zapewne skutek stereotypowych i spłyconych poglądów opartych na pierwotnym lub średniowiecznym rozumieniu łowiectwa oraz powszechnej akceptacji ochrony przyrody często jeszcze pojawiają się opinie, które w uproszczeniu można podsumować, że łowiectwo i ochrona przyrody to dwie sprzeczne i wykluczające się dziedziny, gdyż w ramach uprawiania łowiectwa myśliwi zabijają zwierzęta (w domyśle niszczą), a ochrona przyrody jest przeciwna

niszczeniu (w domyśle zabijaniu). Tymczasem wczytanie się ze zrozumieniem w obowiązujący zapis ustawy o ochronie przyrody mówiący, że: „ochrona przyrody polega na zachowaniu, zrównoważonym użytkowaniu oraz odnawianiu zasobów, tworów i składników przyrody” pokazuje, że między oboma ustawami nie ma sprzeczności. Zdaniem autorów „współczesne łowiectwo oraz ochrona przyrody deklarują taki sam cel, czyli dążenie do jak najlepszego zachowania zasobów przyrodniczych, ale różnią się zasadniczo sposobami jego osiągnięcia. Łowiectwo kładzie nacisk na gospodarowanie populacjami zwierząt (włącznie z ich ochroną), natomiast ochrona przyrody większą uwagę poświęca ochronie (choć dopuszcza aktywne zabiegi gospodarcze, a nawet zabijanie). Właśnie te różnice w sposobach działania są najczęściej, oprócz postaw etycznych i filozoficznych, powodem konfliktów między łowiectwem a ochroną przyrody” (Okarma i Tomek 2008).

Z powyższych celów i zadań łowiectwa wynika, że łowiectwo współczesne jest specyficzną formą gospodarowania w przyrodzie, nie będącą w założeniu działalnością produkcyjną, ani sportową lub rekreacyjną, chociaż pewne elementy tych przebrzmiałych już form i zachowań we współczesnym łowiectwie można zauważyć. Można z dużą dozą prawdopodobieństwa wyrazić przypuszczenie, że w najbliższej przyszłości obecnie obowiązujące zasady i koncepcje współczesnego łowiectwa zostaną zrozumiane i powszechnie zaakceptowane i znajdą twórcze zastosowanie w praktyce. Należy przy tym położyć większy nacisk na ochronę różnorodności biologicznej, zwłaszcza w odniesieniu do wszystkich rodzimych gatunków zwierząt oraz ich naturalnych siedlisk.

Trudno przewidzieć jak będzie się przedstawiać łowiectwo za lat kilkadziesiąt, tak jak w połowie XX wieków ówczesni leśnicy i myśliwi nie przewidywali, że zamiast leśnictwa produkcyjnego nastąpi era leśnictwa wielofunkcyjnego wraz ze zmianą istoty łowiectwa. Wydaje się, że będzie to zależeć między innymi od postaw wynikających z filozofii. Jeśli podtrzymana zostanie koncepcja aktywnego zarządzania przyrodą wynikająca z filozofii „łacińskiej”, której współczesnym przedstawicielem był John Passmore ¹⁾, to łowiectwo z możliwymi modyfikacjami będzie polegać na twórczym i świadomym wykorzystywaniu odnawialnych zasobów przyrody, z pozyskiwaniem zwierząt i dbałością o zachowanie wszystkich rodzimych populacji. Jeśli natomiast zapanuje pogląd o nieingerencji w procesy przyrodnicze z wykluczeniem zabijania dzikich zwierząt, wynikający z filozofii wschodniej „azjatyckiej”, której wyrazicielem jest Peter Singer ²⁾, to zaniknie współczesne łowiectwo.

Zdaniem autorów ingerencja w życie dzikich zwierząt, łącznie z zabijaniem osobników, będzie zawsze koniecznością, ze względu na zagrożenie egzystencji niektórych gatunków oraz trwałości biocenozy (jak to ma miejsce obecnie w przypadku gatunków

inwazyjnych lub osiągających nadmierne nienaturalne zagęszczenia) oraz ze względu na potrzebę ograniczenia szkód i konfliktów, powodowanych przez niektóre gatunki w rozmaitych okolicznościach. Wymagało by to zaangażowania znacznych oraz kosztownych środków i służb, jak to już zdarzyło się współcześnie w przypadku tysięcy dzikich gęsi schwytych w Holandii w olbrzymie sieci, następnie zatrutych i utylizowanych. Zdaniem autorów nie ma racjonalnej alternatywy wobec łowiectwa polegającego na świadomym zarządzaniem populacjami zwierząt wynikającym z łacińskiej filozofii.

¹⁾ John Passmore (ur. 1914, zm. 2004) filozof australijski, profesor na wielu uniwersytetach w: Australii, Nowej Zelandii, Anglii, Stanach Zjednoczonych, Meksyku i Japonii, wyznawca antropocentryzmu i zwolennik zachodniej tradycji naukowego racjonalizmu, przeciwnik zmian ram etycznych zalecanych przez „głębokich ekologów”, autor książki pt. „Odpowiedzialność człowieka za przyrodę” uważał, że „filozofie wschodnie zrównujące człowieka ze zwierzętami są bezradne wobec degradacji środowiska”

²⁾ Singer Peter (ur. w 1946 r.) filozof australijski, profesor w na wielu uniwersytetach m, in. w Nowym Jorku, Oxfordzie, Kolorado, Kalifornii i Princetown, (etyk, wegetarianin o diecie wegańskiej, ateista), uważa, że normy moralne nie powinny odnosić się jedynie do ludzi, lecz do wszystkich istot, z uwagi na niski poziom samoświadomości płodu nie znajduje krzywdy w przerwaniu ciąży, jest zwolennikiem legalizacji aborcji, także w zaawansowanej ciąży oraz eutanazji, gdyż uważa, że życie płodu ma nie większą wartość niż życie zwierzęcia, autor książki pt. „Wyzwolenie zwierząt” (będącej swego rodzaju „biblią” obrońców praw zwierząt).

Cytowana literatura oraz akty prawne:

1. Bobiatyński I. 1823. Nauka łowiectwa we dwóch tomach, tom I, Drukiem Józefa Zawadzkiego. Wilno, s: 1-245.
2. Bobiatyński I. 1825. Nauka łowiectwa we dwóch tomach, tom II, Drukiem Józefa Zawadzkiego. Wilno, s: 1-360.
3. Jastrzębski L., Lipko W., Stankiewicz E. 1968. Prawo łowieckie – komentarz. Wydawnictwo prawnicze. Warszawa, s: 1-611.
4. Krawczyński W. 1924. Łowiectwo –przewodnik dla leśników zawodowych i amatorów myśliwych. Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa – Kraków – Lublin – Łódź – Poznań – Wilno – Zakopane, s: 1-380.
5. Krawczyński W. 1947. Łowiectwo – podręcznik dla leśników i myśliwych. Wydawnictwo Spółdzielni „Las”. Warszawa, s:1-778.
6. Krupka J.(red.). 1989). Łowiectwo. Państwowe Wydawnictwo Rolnicze i Leśne. Warszawa. s:1-528.

7. Molenda T (red.). 1980. Mała encyklopedia leśna. Państwowe Wydawnictwo Naukowe. Warszawa, s: 1-854.
8. Okarma H., Tomek A. 2008. Łowiectwo. Wyd. Edukacyjno-Naukowe H₂O, Kraków, s: 1-503.
9. Szczerbiński W. 1962. Łowiectwo – podstawy ekologiczne. Skrypty Wyższej Szkoły Rolniczej w Poznaniu. Poznań, s:1-224.
10. Tomek A. 2007. Różnorodność biologiczna i ochrona gatunkowa [W: Grabowski M. (red.)] Zasoby przyrodnicze szansą zrównoważonego rozwoju.] Wydawnictwo Ministerstwo Środowiska. Warszawa, s: 21-34.
11. DEKRET o prawie łowieckim z 29 października 1952 r. (Dz. U. nr 44, poz. 300).
12. USTAWA o ochronie przyrody, Dz.U. nr 92 z 2004 r. poz. 880)
13. USTAWA o hodowli, ochronie zwierząt łownych i prawie łowieckim z 17.06.1959 r. (Dz. U. nr 36, poz. 226) – tekst jednolity Dz. U. z 1973 r. nr 33 poz. 197.
14. USTAWA z dnia 13 października 1995 r. Prawo łowieckie (Dz. U. z 1995 r. nr 147, poz. 713, tekst jednolity Dz. U. z 2005 r. nr 127 poz. 1066).
15. KONWENCJA o różnorodności biologicznej, sporządzona 5 czerwca 1992 r. w Rio de Janeiro (Dz. U. z 2002 r. Nr 184, poz. 1532), ratyfikowana przez Polskę w 1996 roku.